Sobel, [Re] Start

Delikatny jak
Szkło
Czuje jak zerka
To chyba
Zło
Dzisiaj to miasto
Dzisiaj to miasto
To mrok
Światła już zgasły
Czekam na drop

Niby sam
A widzę cały tum
Jest jeden ja
Ona pamięta 2 twarze
Ze sobą niezgrane
Coś tu nie gra
Niekończąca się pętla
Wydeptana ścieżka

Czas na restart
Przyda się restart
Złap papierosa i puść z dymem cały nieład
Zepsuty zegar który składam od zera
Zepsuty zegar – dziś czas mi nie ucieka

Duża cela
A w niej nieduży dzieciak
Cały w błędach
S duża scena
Duzy poeta
Wielki poeta zaprasza na seans
()
To nie premiera
to zapowiedz spokojnie
z błędu, na postęp!

Zepsuty zegar który składam od zera
Zepsuty zegar – dziś czas mi nie ucieka

Delikatny jak
Szkło
Czuje jak zerka
To chyba
Zło
Dzisiaj to miasto
Dzisiaj to miasto
To mrok
Światła już zgasły
Czekam na drop

Czas na restart
Przyda się restart
Złap papierosa i puść z dymem cały nieład
Zepsuty zegar który składam od zera
Zepsuty zegar – dziś czas mi nie ucieka